

Spojrzenie na rynek

Data publikacji: 2025-08-22

Dz.U. nr: 6302

Wokół szkód i niskiej sumy gwarancyjnej w OC dronów

Drony, nawet te najmniejsze, mogą być odpowiedzialne za naprawdę duże szkody. Wystarczy, że urządzenie spadnie na kogoś i spowoduje obrażenia ciała, bądź spadnie na coś i uszkodzi kosztowne mienie. O zniszczeniu infrastruktury krytycznej, do którego również może dojść, nie wspominając.

Rodzi się więc pytanie, czy minimalna suma gwarancyjna w wysokości równoważności w złotych 3 tys. SDR, zaproponowana przez ministra finansów, na pewno jest wystarczająca?

- Martyna Skalska

W poprzednim [Spojrzeniu na rynek](#) przedstawiciele branży ubezpieczeniowej poruszali temat wpływu wprowadzenia obowiązku posiadania ubezpieczenia OC przez operatorów bezzałogowych statków powietrznych (BSP) na rynek ubezpieczeń dronów. Podkreślali, że obowiązek z pewnością wpłynie na wzrost potencjalnej liczby nowych klientów.

Jednak przepisy zawarte w projekcie rozporządzenia ministra finansów budzą także wątpliwości (zobacz także: [Projekt rozporządzenia MF ws. obowiązkowego OC dronów](#)).

Wokół minimalnej sumy gwarancyjnej

Minister finansów w projekcie rozporządzenia określił minimalną sumę gwarancyjną ubezpieczenia - w okresie ubezpieczenia nie dłuższym niż 12 miesięcy, w odniesieniu do jednego zdarzenia, którego skutki są objęte umową ubezpieczenia OC, w wysokości równoważności w złotych 3 tys. SDR. Jednocześnie trzeba mieć na uwadze, że - co zawarto w uzasadnieniu - *"wysokość minimalnej sumy gwarancyjnej powinna być wyważona, tak, aby z jednej strony nie obciążyć nadmiernie podmiotów objętych obowiązkiem ubezpieczenia, a z drugiej zaś strony zapewnić właściwą ochronę ubezpieczeniową"*. Jednak, jak tłumaczy **Jarosław Szymański**, dyrektor Biura Ubezpieczeń Lotniczych w **Mentorze**:

"Suma gwarancyjna proponowana w projekcie rozporządzenia jest zdecydowanie niewystarczająca. Nietrudno sobie wyobrazić wysokość roszczeń w związku z obrażeniami twarzy spowodowanymi przez BSP, utratą wzroku lub innym poważnym uszczerbkiem albo skutkami wypadku pojazdu, w który uderzył dron. Równoważność 3 tys. SDR, czyli niespełna 18 tys. zł nie wystarczy na pokrycie kosztów prawnika... Dlatego w trakcie konsultacji publicznych zgłosiliśmy do Ministerstwa Finansów wniosek o zwiększenie sumy gwarancyjnej oraz jej zróżnicowanie w zależności od maksymalnej masy startowej BSP, analogicznie, jak to ma miejsce w Rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) 785/2004 odnośnie innych statków powietrznych. Wzorowaliśmy się również przepisami obowiązującymi operatorów BSP w innych krajach unijnych - w niektórych wysokość sumy gwarancyjnej OC operatora sięga 1 mln euro".

W odniesieniu do projektu rozporządzenia, branża zgodnie uważa, że operatorzy powinni zawierać dodatkowe, tzw. nadwyżkowe ubezpieczenie na wyższe limity. Z kolei ubezpieczyciele nie powinni ograniczać się do ustawowego minimum, tylko oferować wyższe sumy dostosowane do profilu ryzyka klienta. **Tomasz Burkot**, dyrektor Departamentu Ubezpieczeń Korporacyjnych w **Agro**, mówi:

"Szkody spowodowane przez drona o wadze kilku bądź kilkunastu kilogramów mogą być duże. Rozsądnym wyjściem byłby połączenie ubezpieczenia obowiązkowego z nadwyżkowym, co zresztą wielu klientów instytucjonalnych stosuje".

Mały dron, duże szkody

Nowe przepisy będą obowiązywały operatorów BSP już o masie startowej od 0,25 kg. Jednak trzeba pamiętać, że nawet małe drony mogą być przyczyną dużych problemów.

Do najczęstszych szkód z tytułu OC operatora drona należą m.in. upadek BSP na budynki, samochody i inne mienie należące do osób trzecich.

Zdarzają się również kosztowniejsze przypadki o większej skali. **Anna Sikorska-Nowik**, kierownik ds. ubezpieczeń odpowiedzialności cywilnej zawodowej w **Ergo Hestii**, komentuje:

"Do najbardziej kosztownych zdarzeń zaliczamy sytuacje, w których dron spadnie na człowieka, powodując obrażenia, lub uszkodzi mienie o znacznej wartości, takie jak pojazdy mechaniczne, jednostki pływające czy statki powietrzne. Zdarzają się również przypadki, w których drony powodują pożary lub zakłócają ruch lotniczy".

Jak relacjonuje **Wojciech Kazana**, koordynator ds. underwritingu, Zespół Underwritingu Ubezpieczeń Majątkowych, Technicznych i Lotniczych, Biuro Analiz i Oceny Ryzyka Ubezpieczeń Korporacyjnych w **PZU**:

"Przykładem może być incydent podczas pikniku lotniczego, kiedy to spadający dron uszkodził statek powietrzny będący częścią wystawy statycznej na płycie lotniska. Doszło wówczas do uszkodzenia łopaty wirnika śmigłowca, co skutkowało znaczną wartością szkody".

Więcej przykładów z rodzimego podwórka wymienia **Mateusz Kita**, dyrektor ds. rozwoju w **EIB**:

*"Na Lotnisku Chopina w Warszawie duży dron minął lądujący samolot o zaledwie 30 m - sytuację uznano za potencjalnie krytyczną. Na lotnisku w Katowicach-Pyrzowicach załoga samolotu **Wizz Air** zgłosiła obecność drona około 50 m pod ich maszyną. Jeszcze bardziej niepokojący był incydent w Balicach, gdzie dron rzucił flarę na teren lotniska - sprawą zajmuje się prokuratura. Te przykłady jasno pokazują, jak wysokie może być ryzyko wynikające z nieodpowiedzialnego użytkowania dronów i jak dalece obecna minimalna suma gwarancyjna nie przystaje do realnych zagrożeń i kosztów potencjalnych szkód".*

Dlatego, jak podkreśla **Agnieszka Włodarska-Poloczek**, kierownik w Biurze Ubezpieczeń Detalicznych **Compensy**:

"Musimy mieć na uwadze możliwość poważniejszych incydentów, takich jak uszkodzenia infrastruktury krytycznej - na przykład energetycznej - czy szkody osobowe. Tego typu szkody, choć statystycznie rzadsze, mogą generować roszczenia idące nawet w setki tysięcy złotych w przypadku poważnych zdarzeń. Dlatego właśnie tak istotne jest odpowiednie dopasowanie sum ubezpieczeniowych do rzeczywistego profilu ryzyka każdego użytkownika".

Służby a BSP

Z pomocy bezzałogowych statków powietrznych w swoich działaniach korzystają również służby. Przykładowo, o czym informuje podkom. **Lucyna Rekowska** z Biura Komunikacji Społecznej **Komendy Głównej Policji**, policja posiada ok. 300 dronów. Przy czym liczba ta stale się zwiększa, na co wpływ mają bieżące potrzeby. Rosnąca policyjna "flota BSP" może być również gratką dla ubezpieczycieli. Podkom. **Lucyna Rekowska** wyjaśnia:

"Policja dokonuje zakupu ubezpieczenia OC dla pilotów bezzałogowych statków powietrznych zgodnie z przepisami dotyczącymi zamówień publicznych. Dotychczas nie odnotowano problemów z zawarciem umowy. Za każdym razem do postępowania przetargowego zgłaszali się oferenci spełniający





wymagania określone w specyfikacji warunków zamówienia".

Jednak zaznacza:

"Należy nadmienić, iż potrzeby Policji w zakresie warunków OC różnią się od warunków proponowanych podmiotom cywilnym w zakresie OWU. Ze względu na specyfikę działań Policji OWU nie może zawierać wyłączeń, np. w zakresie lotów w warunkach nocnych, czy udziału w działaniach z wykorzystaniem broni palnej".

Zwraca także uwagę na niską szkodowość:

"Od 2019 roku odnotowano jeden przypadek wyrządzenia szkody w mieniu osób trzecich przez policyjnego drona w trakcie prowadzonych działań. Jednocześnie pragnę podkreślić, że nie odnotowano żadnego przypadku zranienia osoby".

Z kolei jak tłumaczy **kpt. Artur Michałek** z Biura Komendanta Głównego **Państwowej Straży Pożarnej**, straż - mimo posiadania łącznie z jednostkami OSP 500 dronów - nie odnotowała dotychczas żadnych zdarzeń szkodowych. Ponadto w latach 2025-2026, PSP zamierza doposażyć się w dodatkowe 384 drony w ramach tworzenia specjalizacji BSP w PSP.

Projektowane zmiany mają wejść w życie w listopadzie br. W jakim kształcie ostatecznie, to się jeszcze okaże. Ważne jednak, aby klienci objęci obowiązkiem byli dobrze zabezpieczeni i poinformowani o obowiązku, o co branża - jak zapewnia - zadba w odpowiednim czasie.

Martyna Skalska

Do najczęstszych szkód z tytułu OC operatora drona należą m.in. upadek BSP na budynki, samochody i inne mienie należące do osób trzecich.

Strona przygotowana przez [Ogma Sp. z o.o.](#)